

Terlecki, Ryszard

Uniwersytet Latający

Rozprawy z Dziejów Oświaty 39, 113-128

2000

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



RYSZARD TERLECKI

UNIwersytet LATAJĄCY 1977–1978

Towarzystwo Kursów Naukowych, powołane jako instytucja sprzeciwiająca się zarządzaniu nauką przez totalitarną władzę, powstało 22 stycznia 1978 roku. Kilkadziesiąt osób, zebranych w Warszawie, zdecydowało wówczas o utworzeniu nieformalnej organizacji, zajmującej się inicjowaniem i koordynowaniem niezależnej pracy dydaktycznej, samokształceniowej i naukowej. Ale integralną częścią historii Towarzystwa była wcześniejsza, kilkumiesięczna działalność Uniwersytetu Latającego, oparta na tym samym pomysle i realizująca te same cele. Organizatorzy obu przedsięwzięć uważali, że w procesie budowy opozycji politycznej w Polsce, ważną rolę powinni odegrać naukowcy i artyści, sprzeciwiający się komunistycznemu systemowi, przekazujący młodzieży swoje doświadczenia i wiedzę.

Jesienią 1977 roku sytuacja polityczna sprzyjała podjęciu próby wyznaczenia nowego pola konfrontacji z reżimem. Polityka gospodarcza rządzącej ekipy Edwarda Gierka, której kontynuowanie uzależnione było od utrzymywania dobrych stosunków z Zachodem, zmuszała równocześnie do tolerowania działalności środowisk opozycyjnych oraz dozowania wobec nich policyjnych i sądowych represji. Za czyny, które w okresie władzy Bolesława Bieruta karane były śmiercią, a w czasach ~~Wiesława~~ ^{Wład} Gomułki długoletnim więzieniem, w połowie lat siedemdziesiątych groziło najczęściej usunięcie z pracy lub ze studiów, za-
(ps., w) trzymanie na 48 godzin, rewizja w mieszkaniu czy demonstracyjna inwigilacja. Opozycja okazała się odporna na te represje oraz na rozmaite szykany, a nielegalne, chociaż jawne organizacje, takie jak Komitet Obrony Robotników czy Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, utrzymały się i stopniowo rozszerzyły zasięg swojego oddziaływania. Po zabójstwie Stanisława Pyjasa, studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaangażowanego w działalność antykomunistyczną oraz po wywołanej tym zabójstwem próbie sił, trwającej od maja do lipca 1977 roku i zakończonej sukcesem opozycji, powstały załężki niezależnych organizacji studenckich, poszukujących nowych form aktywności. Nielegalny ruch wydawniczy rozrastał się o nowe oficyny wydawnicze oraz nowe tytuły czasopism i książek, a równocześnie zwiększał nakłady i doskonalili techniki druku.

W takich warunkach opozycja rozpoczęła systematyczną pracę oświatową. Działalność ta miała zarówno sięgające odległych czasów tradycje, jak i zupełnie

świeże doświadczenia. W końcu XIX wieku w zaborze rosyjskim powstawały nielegalne instytucje i stowarzyszenia, zajmujące się kształceniem młodzieży w języku polskim. Należały do nich Towarzystwo Tajnego Nauczania, utworzone przez warszawskich nauczycieli w 1894 roku oraz nieoficjalne kursy naukowe, działające w Warszawie od 1882 roku, a w parę lat później przekształcone w Uniwersytet Latający. Do tej tradycji należało również podziemne szkolnictwo na poziomie średnim i wyższym, tworzone pod okupacją w latach II wojny światowej¹.

Konspiracyjne grupy samokształceniowe, dyskusyjne, seminaryjne itp. powstawały też po wojnie, ale ruch ten zamarł, a w każdym razie bardzo zmalał wobec skali represji, zastosowanych przez państwo komunistyczne typu stalinowskiego. Dopiero po 1956 roku zaczęła odradzać się niezależna działalność naukowa i oświatowa. Uczestniczyli w niej także późniejsi członkowie Towarzystwa Kursów Naukowych. Henryk Wujec wspomina spotkania w mieszkaniu Jacka Kuronia, urządzone na początku lat 60-tych: „nazywało się to szumnie «seminarium robotniczo-studenckim», choć uczestniczyli w nim studenci, a robotników było dwóch lub trzech”². Wujec, który należał do młodzieży związanej z warszawskim Klubem Inteligencji Katolickiej, uczęszczał od 1973 roku na nieoficjalne seminarium historyczne, poświęcone dziejom PRL, z którymi zapoznawano się na podstawie źródeł pisanych i relacji świadków. Spotkania te odbywały się w mieszkaniach prywatnych lub u ks. Jacka Salija o OO. Dominikanów³.

Na początku lat 70-tych grup takich powstało już wiele, chociaż tylko niektóre z nich miały jasno określony polityczny charakter. W Lublinie grupę taką współtworzyli m.in. Barbara Toruńczyk i Seweryn Blumsztajn, marcowi „komandosi”, oraz Joanna Szczęsna, działaczka podziemnego „Ruchu”, niedawno zwolnieni z więzień i przyjęci na studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W Krakowie w 1975 roku podobna grupa uformowała się wokół ojca Jana Kłoczowskiego, dominikanina, oraz Pawła Kłoczowskiego, jego bratanka, studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego⁴.

Doświadczenia z okresu poprzedzającego utworzenie Uniwersytetu Latającego wspominał jeden z jego twórców, Andrzej Celiński, od 1972 roku młody pracownik Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego „[...] potrafiłem w towarzystwie ludzi mądrzejszych ode mnie, od których można się było czegoś nauczyć – gębę szeroko otworzyć i słuchać.[...] bo to były moje lekcje – u Jana Józefa Lipskiego w domu – odbierane od Antoniego Słonimskiego, Melchiora Wańkowicza, Stefana Nowaka, Władysława Bartoszewskiego, Jacka Kuronia, Adama Podgóreckiego”⁵. Zestaw nazwisk pre-

¹ Por. np.: R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej 1795–1945*, Warszawa 1980.

² L. i H. Wujcowie, *Zaczęło się tak niewinnie...*, [w:] *Książka dla Jacka*, Warszawa 1995, s. 244.

³ *Op. cit.*

⁴ Autor był uczestnikiem niektórych spotkań tych grup; do krakowskiej należeli m.in. studenci Józef Ruszar i Bogdan Sonik.

⁵ A. Celiński, *Ja już wygrałem. Jan Walc rozmawia z senatorem płockim*, Warszawa 1991, s. 77.

legentów wskazuje, że spotkania te odbywały się już na początku lat 70-tych, ponieważ Antoni Stonimski zmarł w 1976 roku, a Melchior Wańkowicz w 1974 roku. Celiński należał to tzw. „Gromady Włóczęgów”, która organizowała spotkania dyskusyjne, często poświęcone tematyce politycznej. „Gromadę” tworzyli członkowie „Czarnej Jedyńki” – drużyny, a następnie szczerpu harcerskiego przy warszawskim liceum im. Tadeusza Reytana, którzy po zdaniu matury nie chcieli zrywać więzów z harcerstwem. Spotkania „Gromady” odbywały się co trzy tygodnie w sobotę wieczorem w domach rodziców Celińskiego w Wyszogrodzie, Jana Walca w Podkowie Leśnej, Urszuli Doroszewskiej w Zalesiu, a czasem po prostu na biwaku w Puszczy Kampinoskiej. Z tego środowiska wywodzili się członkowie Komitetu Obrony Robotników: oprócz Celińskiego, również Antoni Macierewicz, Piotr Naimski i Wojciech Onyszkiewicz, a także młodzi współpracownicy Towarzystwa Kursów Naukowych, jak np. historyk Marek Barański. Sam Celiński uważał za początek Uniwersytetu Latającego prelekcje, połączone z dyskusją, jakie odbywały się latem 1976 roku podczas nieformalnego obozu naukowego dla studentów Uniwersytetu Warszawskiego, urządzonego w Wernejówce, spalonej łemkowskiej wsi nad Wisłokiem. Na zaproszenie Celińskiego z prelekcją przyjechał na obóz Adam Michnik⁶.

Z osobą Celińskiego wiąże się także rodzinna tradycja tajnego nauczania. Edward Lipiński, ekonomista, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i członek Polskiej Akademii Nauk, w czasie II wojny światowej dyrektor miejskiej szkoły handlowej, był wykładowcą powiązanej z nią tajnej Szkoły Głównej Handlowej. Studentką tej szkoły była siostra Jana Józefa Lipskiego, a konspiracyjne zajęcia odbywały się m.in. w domu jej rodziców na ulicy Filtrowej. Jej synem był Andrzej Celiński, a w tym samym mieszkaniu organizowane były wykłady Uniwersytetu Latającego.

Na wespół konspiracyjną pracę naukową, prowadzoną równoległe z działalnością polityczną, wspominał historyk Jerzy Jedlicki: „W cieniu KOR-u rozwijał się, bez zwracania na siebie uwagi, pewien ruch umysłowy, który na razie nie stawiał sobie żadnych celów, poza własną satysfakcją uczestników. Formą tego ruchu były małe seminaria domowe, z natury rzeczy elitarne. Jedną z takich grup zbierała się od jesieni 1976 roku regularnie, co dwa tygodnie, zrazu po różnych mieszkaniach, w końcu na stałe u mnie w domu. Byłem w tym gronie najstarszy wiekiem”⁸. Na spotkaniach u Jedlickiego czytano i omawiano twórczość klasyków myśli liberalnej oraz badaczy totalitaryzmu. Uczestnikami tego nieformalnego seminarium byli m.in. Wiktor Dłuski, Małgorzata Dziewulska, Damian Kalbarczyk, Wojciech Karpiński, Paweł Kłoczowski, Tomasz Łubieński, Paweł Śpiewak i Barbara Toruńczyk⁹.

Jacek Kuroń uważał, że inicjatorami Uniwersytetu Latającego byli Adam Michnik, który „wcześniej prowadził seminarium z historii PRL-u w mieszka-

⁶ *Op. cit.* s. 90; J. J. Lipski, *KOR*, Londyn 1983, s. 20.

⁷ J. J. Lipski, *Tunika Nessona*, Warszawa 1992, s. 188.

⁸ J. Jedlicki, *Żle urodzeni czyli o doświadczeniu historycznym. Scripta i postscripta*, Londyn-Warszawa 1993, s. 45.

⁹ K. Przystycki, *Opozycja polityczna w Polsce – wyzwania dla edukacji*, Poznań-Toruń 1993, s. 92.

niach warszawskich przyjaciół i z którym jeździł po Polsce” oraz Andrzej Ce-liński¹⁰. Z pewnością wpływ na utworzenie Uniwersytetu miały przygotowania do powołania w Warszawie Studenckiego Komitetu Solidarności. Pierwszy SKS został utworzony w Krakowie w maju 1977 roku, kolejne powstały w końcu października i w listopadzie w Warszawie, Poznaniu i Gdańsku, następny w grudniu we Wrocławiu. Dla niezależnej organizacji studenckiej zajęcia prowadzone na Uniwersytecie Latającym były nie tylko czymś w rodzaju oferty, skierowanej wobec całego środowiska akademickiego oraz miejscem pozyskiwania nowych członków i sympatyków, ale także ważnym sposobem wewnętrznej integracji.

Decyzję o rozpoczęciu działalności oświatowej podjęto latem 1977 roku, po zwolnieniu z aresztu członków i współpracowników KOR-u, uwięzionych w związku z demonstracjami po śmierci Stanisława Pyjasa, studenta UJ. Pod datą 30 lipca pisarz Marian Brandys zanotował w swoim „Dzienniku”: „Wczoraj był u mnie Adaś [Michnik]. Szczęśliwy, jakby go kto na sto koni wsadził. Miał rozmowy z Kurniem i Macierewiczem. Uzgodnili stanowisko co do dalszej działalności ruchu korowskiego. Główny nacisk na sprawy kulturalno-oświatowe, «walka o zachowanie duszy narodu» – jak mówi Adam”¹¹.

Wiadomość o rozpoczęciu cyklu wykładów, organizowanych w mieszkaniach prywatnych, pojawiła się w „Biuletynie Informacyjnym” z listopada 1977 roku. Krótka notatka zawierała równocześnie definicję Uniwersytetu Latającego, chociaż jeszcze bez użycia tej nazwy. „Grupa ludzi nauki podjęła w listopadzie br. inicjatywę zorganizowania cyklu wykładów poza oficjalnymi instytucjami naukowymi. Wykłady z najrozmaitszych dziedzin (historia, socjologia, ekonomia, literatura) obejmują problematykę fałszowaną lub pomijaną na zajęciach uniwersyteckich.”¹²

„Biuletyn” zapowiadał siedem cykli wykładowych, a po informacji szczegółowe o programach, terminach i miejscach zajęć odsyłał do członków warszawskiego SKS-u. Planowane były następujące cykle:

Tomasz Burek – *Literatura jako wyraz świadomości społecznej*;

Bohdan Cywiński – *Sprawa polska w myśli politycznej i mentalności społecznej epoki zaborów*;

Jerzy Jedlicki – *Współczesne ideologie polityczne*;

Tadeusz Kowalik – *Z historii gospodarczej i historii myśli ekonomicznej Polski współczesnej*;

Adam Michnik – *Z dziejów politycznych Polski Ludowej*;

Jan Strzelecki – *Przegląd wielkich dyskusji trzydziestolecia powojennego*;

Andrzej Tyszka – *Tradycje i realizacje kultury socjalistycznej*.

W styczniowym, 17 numerze „Komunikatu” Komitetu Samoobrony Społecznej KOR, w dziale omawiającym nowe inicjatywy społeczne, znalazła się informacja o trwających już wykładach. „Odbywają się one w mieszkaniach prywatnych przy wysokiej frekwencji młodzieży akademickiej różnych kierun-

¹⁰ J. Kuroń, *Gwiazdny czas. „Wiary i winy” dalszy ciąg*, Londyn 1991, s. 42.

¹¹ M. Brandys, *Dziennik 1976–1977*, Warszawa 1996, s. 358.

¹² „Biuletyn Informacyjny” nr 16, XI 1977, s. 4.

ków studiów i różnych uczelni wyższych Warszawy”¹³. Wnioskując z „Komunikatu”, listopadowe plany zostały zrealizowane niemal w całości, nie odbyły się jedynie wykłady A. Tyszki o socjalistycznej kulturze, natomiast J. Strzelecki nieco ograniczył swój temat, prezentując *Dyskusje ideowe pierwszego piętnastolecia Polski Ludowej*.

Spośród wykładawców Adam Michnik był najbardziej jednoznacznie identyfikowany ze środowiskiem opozycji politycznej. Już w szkole średniej zaangażowany w organizowanie klubu dyskusyjnego, po raz pierwszy aresztowany w 1965 roku w związku z przygotowaniem przez Służbę Bezpieczeństwa procesu Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego, relegowany z Uniwersytetu Warszawskiego w marcu 1968 roku, skazany na 3 lata więzienia (zwolniony po roku), ukończył studia historyczne na Uniwersytecie w Poznaniu. Od lata 1976 roku przebywając czasowo za granicą, pełnił rolę rzecznika KOR, a formalnie przystąpił do Komitetu po powrocie do kraju w 1977 roku¹⁴.

Pozostali wykładowcy znani byli przede wszystkim z działalności naukowej i twórczości pisarskiej. Tomasz Burek, krytyk i historyk literatury, był członkiem redakcji miesięcznika „Twórczość” oraz współredaktorem niezależnego czasopisma literackiego „Zapis”; Bohdan Cywiński, historyk i publicysta, działacz Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie, w latach 1973–1977 był redaktorem naczelnym miesięcznika „Znak”; Jerzy Jedlicki, historyk idei, współpracownik m.in. miesięcznika „Więź” oraz Tadeusz Kowalik, historyk myśli ekonomicznej, byli pracownikami naukowymi PAN; Jan Strzelecki, przed wojną członek rady Naczelnej PPS, uczestnik Powstania Warszawskiego, uczeń Stanisława Ossowskiego, socjolog i eseista, był od 1957 roku pracownikiem naukowym Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.

Na tablicach informacyjnych w budynkach Uniwersytetu Warszawskiego oraz w bibliotece pojawiły się ulotki, zawiadamiające o tematach, nazwiskach prelegentów, terminach i miejscach wykładów. Na pierwsze spotkania przychodziło nawet po około 300 osób. Pod datą 18 listopada Marian Brandys zanotował entuzjastyczną ocenę pierwszych tygodni działalności Uniwersytetu Latającego: „Frekwencja wspaniała. Podczas prelekcji Adama [Michnika] trzydziestu młodych ludzi musiało odejść spod drzwi, bo nie było już miejsca. Prelegenci znakomici. [...] Mnie także chcą zwerbować na prelegenta. Adam obmyślił już dla mnie temat: Podejście do tradycji historycznej na tle mojej twórczości. Propozycję przyjmę, choć nie należę do najlepszych mówców. Ale odmawiać udziału w tego rodzaju imprezie nie wolno. UL jest chyba największym i najtrwalszym (oby!) osiągnięciem opozycji demokratycznej”¹⁵.

Jednak na przełomie roku frekwencja słuchaczy nieco zmalała. Władze uniwersyteckie podjęły pierwsze próby przeciwdziałania niezależnej akcji odczytowej: zrywano i niszczone ogłoszenia, na niektórych wydziałach ostrzegano

¹³ „Komunikat” nr 17, 23 I 1978, [cyt za:] Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”, oprac. A. Jastrzębski, Warszawa-Londyn 1994, s. 221.

¹⁴ *Nasi w Sejmie i Senacie. Postłowie i senatorowie wybrani z listy Solidarności*, Warszawa 1990, s. 101.

¹⁵ M. Brandys, *Dziennik 1978*, Warszawa 1997, s. 18.

studentów, że będą musieli wybrać pomiędzy legalnym a nielegalnym uniwersytetem. Liczba słuchaczy malała też w miarę, jak zbliżała się sesja egzaminacyjna. Andrzej Friszke, uczestnik i historyk działań opozycji, zanotował i taką przyczynę słabnącego zainteresowania wykładami: „Początkowy wielki sukces Uniwersytetu Latającego wynikał również z pragnienia poznania prelegenta, znanego tylko ze słyszenia, o którym w dodatku rozpuszczano wśród studentów jak najgorsze, a więc pobudzające ciekawość opinie. Z czasem ciekawość została zaspokojona [...]”¹⁶.

Uniwersytet Latający działał wśród innych, podobnych inicjatyw, a wszystkie one przygotowywały powstanie sformalizowanej instytucji, jaką miało być Towarzystwo Kursów Naukowych. Często te same osoby brały udział w różnych przedsięwzięciach bądź jako organizatorzy i wykładowcy, bądź jako uczestnicy i słuchacze. Dzięki temu możliwe było powstanie dużego środowiska osób w różnym stopniu zaangażowanych w działalność opozycyjną, ale w większości znających się osobiście, często ze sobą zaprzyjaźnionych, solidarnie reagujących na represje czy szykany ze strony władz.

Od listopada 1976 roku czynny był w Warszawie nieoficjalny salon literacki, którego spotkania odbywały się w mieszkaniu Anny i Tadeusza Walendowskich na rogu ulic Puławskiej i Rakowieckiej. Na urządzanych tam wieczorach autorskich występował m.in. poeci Stanisław Barańczak, Lech Dymarski, Zdzisław Jaskuła, Witold Sułkowski i Wiktor Woroszyński, pisarze Tadeusz Konwicki i Andrzej Kijowski, prof. Adam Bromke, krytyk literacki Tomasz Burek, satyryk Janusz Szpotański oraz autor i wykonawca „podziemnych” ballad Jan Kelus. Podczas spotkań jesienią 1977 roku wymieniano opinie o działalności Uniwersytetu Latającego oraz dyskutowano o potrzebie powołania naukowo-oświatowej instytucji, niezależnej od władz państwowych oraz od administracji oficjalnych uczelni. Ponieważ na wieczory w salonie Walendowskich przychodziło wiele osobistości ze świata kultury i nauki, przez dłuższy czas Służba Bezpieczeństwa nie zakłócała przebiegu spotkań. Zapewne nie bez znaczenia był też fakt, że Anna Walendowska, wnuczka Melchiora Wańkowicza, posiadała obywatelstwo Stanów Zjednoczonych¹⁷.

Naturalnym zapleczem dla działalności Uniwersytetu Latającego stały się również spotkania w warszawskim Klubie Inteligencji Katolickiej. W zarządzie KIK-u zasiadało kilka osób, związanych z opozycyjnymi inicjatywami, m.in. Wojciech Arkuszewski, Wojciech Ostrowski, Bogumił Studziński oraz Henryk Wujec, który był członkiem KOR-u. W listopadzie 1977 roku w siedzibie KIK-u na ulicy Kopernika odbyła się kilkudniowa sesja, zatytułowana *Chrześcijaństwo wobec praw człowieka*. Referaty wprowadzające do dyskusji wygłosili m.in. Stanisława Grabska, Tadeusz Mazowiecki i Jacek Woźniakowski, a swoje wystąpienia mieli również Jerzy Jedlicki, Jakub Karpiński, Stefan Kurowski, Jolanta Strzelecka i Jan Strzelecki. Sesja nie tylko omawiała zagadnienia ważne

¹⁶ A. Friszke, *Towarzystwo Kursów Naukowych*, „Tygodnik Solidarność” nr 17, 24 VII 1981, s. 8.

¹⁷ „Biuletyn Informacyjny” nr 16, XI 1977, s. 5; J. J. Lipski, *KOR*, op.cit., s. 202.

dla opozycji oraz dyskutowane w prasie niezależnej i emigracyjnej, ale również stała się okazją do spotkania i wymiany myśli pomiędzy intelektualistami katolickimi oraz pozostającymi poza Kościołem, a także pomiędzy osobami zaangażowanymi w działalność nielegalną i tymi, które unikały przekraczania prawa¹⁸.

W tym okresie w ramach Tygodni Kultury Chrześcijańskiej, organizowanych w Warszawie od 1975 roku, prezentowane były jedynie spektakle teatralne, wieczory poezji, filmy o tematyce religijnej, koncerty i wystawy sztuki sakralnej. Pierwsze wykłady znalazły się w ich programie dopiero w 1980 roku. Jednak już wówczas z recytacjami wierszy występowali poeci i aktorzy, zaangażowani w działalność opozycyjną. W III Tygodniu, urządzonym między 20 kwietnia a 1 maja 1977 roku, uczestniczyli m.in. Anka Kowalska i Halina Mikołajska, członkinie Komitetu Obrony Robotników oraz aktor Maciej Rayzacher i pisarz Wiktor Woroszyński¹⁹.

Niezależna działalność naukowa i dydaktyczna nie byłaby możliwa bez dostępu do książek, oficjalnie zakazanych, a jeżeli przechowywanych w nielicznych bibliotekach, to wydawanych do korzystania na miejscu jedynie posiadaczom specjalnych zezwoleń. Dlatego zakładano podziemne wypożyczalnie, z których pierwsza uruchomiona została w Warszawie w 1977 roku. Prowadziła ją Teresa Bogucka, uczestniczka protestu studenckiego z marca 1968 roku, skazana wtedy na półtora roku więzienia. Biblioteka zaopatrywana była m.in. w książki przemywane z paryskiego Instytutu Literackiego i w 1978 roku dysponowała już trzystoma tytułami, a ponadto ponad setką numerów miesięcznika „Kultura”. Choć poszczególne egzemplarze były konfiskowane przez SB podczas rewizji u czytelników, to cała biblioteka nie została wykryta. Zakazane tytuły starała się gromadzić również Biblioteka Socjologiczna przy Kole Naukowym Studentów Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego²⁰.

O dostęp do zakazanych książek troszczono się także w Krakowie, jeszcze przed pojawieniem się wykładów Uniwersytetu Latającego. Zaczęło się od protestu w sprawie zarządzenia rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, wydanego 15 sierpnia 1977 roku, zakazującego wypożyczania z bibliotek uniwersyteckich książek wydanych przed 1968 rokiem. Studencki Komitet Solidarności w Krakowie 5 października ogłosił w tej sprawie protestacyjne oświadczenie, w formie ulotek kolportowane na terenie uczelni. Rektor wycofał się ze swojej decyzji, ale już 21 października krakowski SKS wydał kolejne oświadczenie, tym razem w sprawie tzw. res-ów. Z taką sygnaturą, uzależniającą korzystanie od specjalnego zezwolenia, w Bibliotece Jagiellońskiej przechowywane były książki wydane na emigracji, a także te, których z powodów politycznych nie udostępniano

¹⁸ A. Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997, s. 181–182; „Biuletyn Informacyjny” nr 16, listopad 1977, s. 6.

¹⁹ Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej w Warszawie 1975–1984, Kuria Metropolitalna Warszawska. Wydział Duszpasterstwa, Warszawa 1985, s. 80–86.

²⁰ M. Supruniuk, *Kultura. Bibliografia przedruków wydawnictw Instytutu Literackiego w Paryżu w niezależnych oficynach wydawniczych w Polsce w latach 1977–1990*, Warszawa 1995, s. 27; J. J. Lipski, *KOR*, op.cit., s. 178.

większości czytelników. 26 listopada SKS zwrócił się do pracowników naukowych krakowskich uczelni o poparcie akcji na rzecz udostępnienia zakazanych książek²¹.

Od jesieni 1977 roku działała w Krakowie podziemna biblioteka SKS-u, posiadająca książki i czasopisma wydawane nielegalnie, czyli w tzw. „drugim obiegu”, a także opublikowane na emigracji i przemycone do kraju. Biblioteką kierowały studentki, początkowo Ewa Kulik, następnie Anna Smolarczyk. Kilka-kaset wydawnictw podzielonych zostało na kilka zbiorów i ukrytych w kilku prywatnych mieszkaniach. Zaufani czytelnicy składali zamówienie u prowadzącej bibliotekę, a następnie na tydzień lub dwa wypożyczali zamówioną książkę. Biblioteka ta bez poważniejszych strat przetrwała aż do 1980 roku²².

W tym samym czasie, gdy w Warszawie zaczynał działać Uniwersytet Łatający, w Krakowie podjęto próbę zorganizowania niezależnych od władz wykładów i spotkań dyskusyjnych pod opieką Kościoła. Inicjatywa powstała wśród studentów uczestniczących w spotkaniach Duszpasterstwa Akademickiego u OO. Dominikanów. Grupie organizatorów przewodził Józef Ruszar, student UJ i członek krakowskiego SKS-u. W październiku 1977 roku w klasztorze sióstr Norbertanek na Salwatorze (dzielnica Krakowa) rozpoczęły się spotkania – jak wtedy mówiono – eksperymentalnego duszpasterstwa. Opiekę ze strony Kościoła sprawował ks. Adam Cieślik. Organizatorzy stawiali sobie za cel tworzenie środowiska młodej inteligencji katolickiej, interesującego się problemami światopoglądowymi, społecznymi i narodowymi.

Spotkania podzielono na trzy kategorie: kulturalne, publicystyczne (dyskusyjne) oraz naukowe. W pierwszej zaprezentowano słuchaczom monodramy w wykonaniu Haliny Mikołajskiej i Zofii Niwińskiej (aktorki Teatru Starego), koncert Stefani Woytowicz (podczas spotkania opłatkowego z udziałem kardynała Karola Wojtyły), wieczory literackie Jana Józefa Szczepańskiego oraz Stanisława Barańczaka, Zdzisława Jaskuły i Wiktora Woroszyńskiego.

W części publicystycznej w listopadzie odbyły się spotkania z Jackiem Woźniakowskim, dyrektorem wydawnictwa „Znak”, zatytułowane *Kultura a prawa człowieka* oraz z Andrzejem Kijowskim, który czytał swoje felietony, wydane przez Niezależną Oficynę Wydawniczą NOW-a. W grudniu Stefan Kisilewski przedstawił esej *Literatura a polityka*, a w styczniu 1978 roku odbyła się dyskusja o filmie *Śmierć prezydenta* (o Gabrielu Narutowiczu), prowadzona przez doc. Janinę Zakrzewską i Jana Józefa Szczepańskiego, spotkanie ze Stanisławem Lemem, który mówił *O futurologii krytycznie*, oraz prezentacja redakcji „Więzi”, dokonana przez Tadeusza Mazowieckiego i Jana Turnaua.

Spotkania naukowe poświęcono wykładom o filozofii Heideggera, prowadzonym przez dr Karola Tarnowskiego (4 wykłady) i ks. Józefa Tischnera (3 wykłady). Ponadto w planowanym cyklu historycznym odbyły się prelekcje Zdzisława Szpakowskiego i Jerzego Turowicza, a w cyklu socjologicznym od-

²¹ H. Głębocki, *Studencki Komitet Solidarności w Krakowie 1977–1980*, Warszawa 1994, s. 97–99.

²² *Op. cit.* s. 103.

czyt Andrzeja Wielowiejskiego *Momenty zwrotne w katolickiej myśli społecznej*. Interwencje władz uniemożliwiły kontynuowanie tych cykli.

Na spotkania przychodziło przeciętnie 100 do 200 osób, na wykłady od 25 do 80. Co miesiąc drukowano około 500 ulotek z programami oraz 20 do 40 plakatów, które rozpowszechniano w krakowskich uczelniach i duszpasterstwach. Spotkania urządzano w sali katechetycznej przy wewnętrznym dziedzińcu klasztoru, jedynie ostatnie, ze względu na bezpieczeństwo przybyłych, odbyło się w kościele. Stało się tak 17 lutego, po krótkotrwałym zatrzymaniu przez Służbę Bezpieczeństwa na dworcu w Krakowie przybyłego na swój wieczór autorski Wiktora Woroszyłskiego. Naciski ze strony Urzędu do Spraw Wyznań sprawiły, że w marcu 1978 roku rekolekcje prowadzone przez ojca Jana Kłoczowskiego, zakończyły działalność duszpasterstwa u sióstr Norbertanek²³.

W Gdańsku utworzony 5 listopada Studencki Komitet Soliarności usiłował organizować otwarte spotkania w hallu Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu. Wśród omawianych tematów znalazły się m.in. *Zmiany w Konstytucji* oraz *Prawny status szkoły wyższej*. Na dyskusję poświęconą przyszłości ruchu studenckiego przyszło około 300 osób. Władze uczelni uniemożliwiły kolejne spotkania.

W końcu 1977 roku podjęto również w Gdańsku próby działalności samokształceniowej. Bardzo szybko spotkały się one z reakcją ze strony SB. 18 lutego 1978 roku Antoni Macierewicz, który wygłosić miał prelekcję na spotkaniu dyskusyjnym, został zatrzymany na gdańskim lotnisku i odesłany do Warszawy. 22 lutego milicja wtargnęła na seminarium historyczne, odbywające się w mieszkaniu Bogdana Borusewicza. Wobec uczestników (11 osób) użyto siły i gazów łzawiących, zdemolowano mieszkanie, kilka osób wyniesiono, a pozostających wprowadzono do milicyjnych samochodów. Kolegium do Spraw Wykroczeń w trybie przyspieszonym skazało za chuliństwo Bogdana Borusewicza na 14 dni aresztu, Stanisława Śmigła na 7 dni aresztu, a Andrzeja Stefaniaka na karę grzywny. Pomimo tych represji 4 marca z udziałem około 40 osób rozpoczęto w Gdańsku cykl cotygodniowych spotkań samokształceniowych, prowadzonych przez Aleksandra Halla, Sergiusza Papieża, Grzegorza Pliszkę i Arkadiusza Rybickiego²⁴.

Działacze gdańskiej popozycji doceniali także znaczenie odczytów i zebrań dyskusyjnych, organizowanych przez Gdański Oddział Polskiego Towarzystwa Socjologicznego oraz Gdańskie Towarzystwo Naukowe. Poczynając od 1977 roku, oprócz miejscowych prelegentów, brali w nich udział m.in. Stefan Nowak, Jadwiga Staniszkis, Jerzy Szacki, Andrzej Tymowski i Andrzej Tyszka. Wykłady osób związanych z opozycją stały się przyczyną ingerencji i restrykcji ze strony władz administracyjnych²⁵.

²³ J. Ruszar, *Pół roku „Norbertanek”*, „Spotkania” nr 4, VII 1978, s. 36–39; H. Głębocki *op.cit.*, s. 104–105.

²⁴ A. Boruń, *Przedsierpniowy ruch studencki w Trójmieście*, „Czas Przyszły” nr 4–5, I 1985, s. 40–41; „Komunikat” nr 18, 7 marca 1978, [cyt. za:] *Dokumenty Komitetu...*, *op.cit.*, s. 228 i 233.

²⁵ H. Galus, *Intelektualne i społeczne źródła opozycji*, [w:] *Opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1976–1980)*. Seria: Historia i idee, zeszyt 1, Gdańsk 1995, s. 123.

29 października 1977 roku w Łodzi powstał Niezależny Klub Dyskusyjny, planujący pracę samokształceniową poprzez *seminaria, dyskusje i lektury z zakresu historii, prawa, historii myśli politycznej, socjologii, historii literatury, ekonomii* itp. Deklarację założycielską klubu podpisało 17 osób, m.in. Piotr Amsterdamski, Jacek Bierezin, Ewa Sułkowska-Bierezin, Witold Sułkowski, Józef Śreniowski. Początkowo, podobnie jak w innych miastach, zamierzano publicznie informować o terminach i miejscach spotkań. Tymczasem już w styczniu członkowie klubu wzywani byli ma rozmowy ostrzegawcze do Wydziałów Spraw Wewnętrznych przy Dzielnicowych Radach Narodowych. 25 stycznia milicja przerwała wykład Bohdana Cywińskiego, a następnie usiłowała przesłuchać i przetrzymywała przez kilka godzin prelegenta i słuchaczy²⁶.

We Wrocławiu, gdzie od 13 grudnia 1977 roku działał Studencki Komitet Solidarności, niezależne wykłady rozpoczęły się dopiero w drugim semestrze. Wcześniej usiłowano organizować oficjalne spotkania, jak np. planowana na 2 grudnia w klubie studenckim „Pod pantoflem” prelekcja Tadeusza Mazowieckiego, redaktora miesięcznika „Więź”. Tematem prelekcji miał być *Humanizm chrześcijański*, ale po rozwieszeniu przez studentów kilkunastu plakatów na Uniwersytecie Wrocławskim, władze uczelni spotkanie odwołały²⁷.

Po świętach Bożego Narodzenia 1977 roku i po Nowym Roku 1978, w Warszawie kończyły się wykłady pierwszego semestru Uniwersytetu Latającego. Właśnie wtedy dyskusje na temat nowej formuły organizacyjnej dla działalności naukowej i oświatowej, doprowadziły do powstania konkretnego projektu niezależnej od władz instytucji. Właściwie droga do jej utworzenia przypominała wcześniejsze o półtora roku powstanie KOR-u: wówczas, po kilku tygodniach akcji pomocy dla represjonowanych robotników, postanowiono powołać komitet, firmujący nieskoordynowane dotąd działania, teraz, po kilku miesiącach wykładów, nazywanych Uniwersytetem Latającym, zdecydowano stworzyć instytucję, podnoszącą rangę całego przedsięwzięcia, a równocześnie odpowiedzialną za jego poziom.

Ważnym powodem tej decyzji była potrzeba zorganizowania samoobrony środowisk naukowych w obliczu nasilających się represji ze strony komunistycznych władz. Pierwsze szykany dotknęły już jesienią 1976 roku tych pracowników uczelni i instytutów naukowych, którzy otwarcie zaangażowali się w działalność opozycji. Na wniosek rektora Uniwersytetu Warszawskiego odmówiono przedłużenia umowy o pracę Antoniemu Macierewiczowi, wykładowcy w Katedrze Iberystyki. W tym samym czasie pracy w Instytucie Badań Jądrowych pozbawiono Mirosława Chojeckiego, a z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Informacji zwolniono Jana Lityńskiego. W styczniu 1977 roku z pracy na Uniwersytecie Warszawskim zwolniono Andrzeja Celińskiego, a z Uniwersytetu Łódzkiego w kwietniu – poetę Jacka Bierezina, w maju – Włodzimierza Gromca, pracownika Instytutu Filozofii, sygnatariusza jednej z protestacyjnych petycji. Wiosną administracyjne szykany zastosowano także wobec dwóch innych pracowników Uniwersytetu Łódzkiego: dr Wiktora Niedźwieckiego, adiunkta Za-

²⁶ „Komunikat” nr 18, op.cit., s. 222 i 229.

²⁷ „Podaj dalej” nr 1, bez daty, s. 2.

kładu Filozofii Marksistowskiej oraz Konrada Tatarowskiego, asystenta Zakładu Teorii Literatury.

Kolejne represje wobec środowisk naukowych związane były z majowymi aresztowaniami członków i współpracowników KOR-u oraz czerwcową akcją protestacyjną w ich obronie. W czerwcu 1977 roku dr Ewa Ligocka, adiunkt Wydziału Matematyki i Mechaniki UW, sygnatariuszka m.in. listu w obronie aresztowanych, otrzymała trzymiesięczne wypowiedzenie umowy o pracę. Po zwolnieniu z aresztu miesięczne wypowiedzenie umowy otrzymał Wojciech Ostrowski, asystent UW. Na wniosek rektora nie przedłużono też kontraktów Wojciechowi Fałkowskiemu, asystentowi UW, zatrzymanemu podczas majowych aresztowań, a także Małgorzacie Niamskiej, żonie aresztowanego członka KOR, zatrudnionej w bibliotece Wydziału Orientalistyki UW. Z pracy w Instytucie Badań Jądrowych zwolniony został Wojciech Malicki, któremu zarzucano udział w majowych demonstracjach w Krakowie. We Wrocławiu umowy o pracę wypowiedziano dr Eugeniuszowi Poradzie z Instytutu Matematycznego Uniwersytetu oraz Witoldowi Bartoszewiczowi z Instytutu Nauk Społecznych Politechniki. Różne szychany dotknęły również troje pracowników Akademii Medycznej w Łodzi, pięcioro pracowników Instytutu Elektrotechniki w Międzyzlesiu, sześcioro nauczycieli VI Liceum Ogólnokształcącego im. Reytana w Warszawie, a także prof. Mirosławę Chamcównę, z Zakładu Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego, przeniesioną na Akademię Wychowania Fizycznego oraz dr Łukasza Czumę z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, któremu władze nie zatwierdziły habilitacji²⁸.

Represje trwały też jesienią, po rozpoczęciu nowego roku akademickiego. W październiku władze Uniwersytetu Warszawskiego odmówiły zatrudnienia trzem absolwentom Wydziału Fizyki, sygnatariuszom listów protestacyjnych. Nastąpiły też pierwsze relegacje studentów, zaangażowanych w działalność SKS-ów: Macieja Grzywaczewskiego z Akademii Teologii Katolickiej oraz Ziemowita Pochitonowa z krakowskiej Akademii Rolniczej²⁹.

W takiej sytuacji powstał Uniwersytet Latający i należało się spodziewać, że niezależne wykłady również sprowokują represje władz. Jedyne sposobem ich powstrzymania było nadanie Uniwersytetowi takiej rangi naukowej i intelektualnej, aby komunistyczne władze nie zdecydowały się na próbę jego likwidacji. Temu celowi miało służyć powołanie do życia Towarzystwa Kursów Naukowych.

Były także i inne motywy utworzenia TKN. Pisał o nich Władysław Bartoszewski, jeden z założycieli Towarzystwa: „[...] miało ono nie tylko organizować wykłady, miało się zająć także sprawą opieki indywidualnej i stypendialnej dla pewnych osób, podejmujących prace naukowe nad tematyką niepopularną czy źle widzianą przez państwo. Miało wreszcie pomagać ludziom, którzy narazili się czymś i byli źle widziani jako studenci lub młodszy naukowcy. Miało starać się nawet o możliwość zagranicznych kontaktów naukowych czy stypen-

²⁸ „Komunikat” nr 12, 23 lipca 1977, [cyt. za:] *Dokumenty Komitetu...*, op.cit., s. 157–158; „Komunikat” nr 14, 30 września 1977, tamże s. 172.

²⁹ „Komunikat” nr 17, op.cit., s. 215–216.

diów, albo też dostęp do książek potrzebnych dla pewnego typu badań. Miało wreszcie podjąć działalność wydawniczą, to znaczy zająć się przygotowywaniem, redagowaniem skryptów, które by rozszerzały dostęp do tematyki wykładów organizowanych przez TKN – z natury rzeczy w ograniczonym zasięgu – dla setek czy tysięcy ludzi z mniejszych ośrodków, umożliwiając im podjęcie samokształcenia³⁰.

W końcu 1977 roku pojawiły się sygnały, wskazujące na przygotowywanie się przez władze do kontrakcji wobec oświatowej działalności opozycji. Marian Brandys w swoim „Dzienniku” zapisał 18 grudnia: „Policja, tolerująca dotychczas wykłady Uniwersytetu Latającego, znowu przystąpiła do akcji. Ostatnio po wykładach Adama Michnika i profesora Tadeusza Kowalika wylegitymowano wszystkich uczestników UL-u. Bardzo przykrą rozmowę z UB miał profesor Kowalik. Straszono go wyrzuceniem z posady i innymi sankcjami materialnymi (z uniwersytetu wyrzucono go już dawno)”³¹.

Od początku 1978 roku władze Uniwersytetu Warszawskiego ostrzegały studentów, biorących udział w wykładach Uniwersytetu Latającego, że mogą ich z tego powodu spotkać sankcje dyscyplinarne, aż do relegowania z uczelni łącznie. Np. prof. Zofia Sokolewicz, kierująca Katedrą Etnografii UW, wezwała dwóch studentów III roku etnografii, członków warszawskiego SKS-u, Jakuba Bułata i Jerzego Szczepkowskiego, a następnie powołując się na polecenie prorektora do spraw studenckich zagroziła, że zostaną wyrzuceni z Uniwersytetu, jeżeli nadal będą uczestniczyć w nielegalnych wykładach. Ponieważ podobnych, ostrzegawczych rozmów przeprowadzono kilka na różnych kierunkach studiów, dwaj działacze SKS-u, Jakub Bułat i Roland Kruk, udali się do prorektora Stanisława Orłowskiego, aby wyjaśnić, czy groźby represji sformułowane są z inicjatywy dziekanów, czy też wyrażają oficjalne stanowisko uczelni. W relacji z tego spotkania, opublikowanej w nielegalnym biuletynie SKS-u, zapisano: „Trzeba się było niemało natrudzić, by uzyskać w końcu odpowiedź: chodzenie na wykłady UL jest prywatną sprawą studenta, lecz musi on się liczyć z konsekwencjami, gdyż narusza w ten sposób regulamin studiów i ślubowanie studenckie. Prorektor nie chciał wyjaśnić, w których punktach”³².

22 stycznia 1978 roku, pod koniec pierwszego semestru roku akademickiego 1977/78, odbyło się w Warszawie zebranie kilkudziesięciu osób ze środowisk twórczych i naukowych, na którym zdecydowano powołać do życia Towarzystwo Kursów Naukowych. Pomysłodawcą nazwy, nawiązującej do tradycji warszawskiej instytucji z okresu zaborów, był prof. Edward Lipiński³³. Uchwalono deklarację założycielską, w której napisano m.in.:

„Inicjatywą tą pragniemy wyjść naprzeciw dążeniom do poszerzenia, wzbogacenia i uzupełnienia wiedzy, które ożywiły się od pewnego czasu w kręgach młodzieży studenckiej i młodej inteligencji w Polsce. Dążenia te są szczególnie

³⁰ W. Bartoszewski, *Warto być przywoitym. Teksty osobiste i nieosobiste*, Poznań 1990, s. 285–286.

³¹ M. Brandys, *op.cit.*, s. 30.

³² „Biuletyn Studenckiego Komitetu Solidarności w Warszawie” nr 2, 8 III 1978, s. 5.

³³ A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 500.

żywe w zakresie nauk społecznych i humanistycznych. Rodzi je potrzeba zrozumienia epoki i społeczeństwa, w którym żyjemy oraz chęć pogłębienia własnej samowiedzy. [...]

Niedostatki wykształcenia oficjalnego oraz polityczne i ideologiczne ograniczenia wolności nauki znane były i krytykowane od wieków. Chcąc im zaradzić społeczeństwa tworzyły i tworzą instytucje oraz formy nauczania i samokształcenia poza systemami oświaty oficjalnej. Również dzieje nauki i oświaty polskiej mają w tym względzie świetne tradycje wielu towarzystw oświatowych, «uniwersytetu latającego», «Poradnika dla samouków» czy Wolnej Wszechnicy Polskiej w okresie międzywojennym.

Świadomi tej tradycji oraz współczesnych potrzeb, występujemy z naszą inicjatywą, mającą na celu pomoc wszystkim, którzy poprzez samokształcenie pragną wzbogacić swą wiedzę. W miarę swych możliwości chcemy służyć radą, informacją oraz pomocą dydaktyczną i naukową każdemu, kto zechce się o to do nas zwrócić. Komisja Programowa, którą wyłaniamy, weźmie na siebie merytoryczną odpowiedzialność za poziom i programy tej działalności, jej metody i kierunki, swobodę dyskusji i dociekań. [...]

Przedsięwzięcie nasze podejmujemy w przekonaniu, że działanie tego rodzaju jest dziś pilnie potrzebne. Rozwój tej inicjatywy uzależniamy od jej przyjęcia przez samą młodzież studiującą oraz od poparcia społeczeństwa³⁴.

Deklaracja sformułowana została na tyle ostrożnie, aby nie dać łatwego pretekstu do represji. Nie było w niej mowy o totalitarnej władzy, komunistycznych fałszerstwach w nauce, kłamstwach w podręcznikach i na oficjalnych wykładach, represjach wobec studentów i naukowców, cenzurze i izolacji od wolnego świata. Zamiarem uczestników spotkania było pozyskanie jak największej liczby sygnatariuszy wśród osób cieszących się autorytetem naukowym lub znanych z działalności pisarskiej. Z tego powodu deklaracja założycielska TKN różniła się od innych dokumentów, powstających w tym czasie w środowisku politycznej opozycji.

Zebrani podpisali dokument, a także ustalili kogo jeszcze zaprosić do grona założycieli Towarzystwa. Od początku przewidywano, że nie wszyscy sygnatariusze wezmą udział w konkretnej pracy naukowej i dydaktycznej. Mówił o tym Władysław Bartoszewski w wywiadzie, udzielonym ukazującemu się w języku angielskim biuletynowi Studium Spraw Polskich w Stanach Zjednoczonych: „Wśród sygnatariuszy deklaracji założycielskiej byli również matematycy, fizycy i astronomowie, ludzie specjalności, w których nie zachodziła potrzeba uzupełniania wiedzy drogą prywatnych wykładów. Nie były to specjalności w rozumieniu państwa komunistycznego „polityczne” – choć rozumienie to jest bardzo dyskusyjne: co mianowicie jest polityczne? Ale jednak ci ludzie – matematycy, fizycy, biologowie, lekarze i inni – podpisali deklarację używając swoich znanych i szanowanych nazwisk dla tej idei i dla okazania solidarności z kolegami. Wobec tego wytworzyły się jakby dwie grupy: grupa sygnatariuszy

³⁴ „Biuletyn Informacyjny” nr 18, marzec 1978, s. 27–28.

deklaracji, którzy ją ogłosili podejmując pewnego typu współodpowiedzialność moralno-społeczną za tę inicjatywę i grupa czynnych wykładowców³⁵.

Pod deklaracją podpisali się uczestnicy spotkania, a w ciągu następnych trzech tygodni zebrano kolejne podpisy założycieli TKN. Ostatecznie pod deklaracją znalazły się nazwiska 54 osób. Była to lista imponująca.

Wśród założycieli Towarzystwa znalazło się czterech członków Polskiej Akademii Nauk: prof. dr Wacław Gajewski, genetyk, członek rzeczywisty PAN od 1969 roku, prof. Uniwersytetu Warszawskiego oraz Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN; prof. dr Jan Kielanowski, żołnierz AK, biolog, członek rzeczywisty PAN od 1971 roku, prof. Instytutu Fizjologii i Żywienia Zwierząt PAN, członek zagraniczny Akademii Nauk Rolniczych NRD, doktor honoris causa uniwersytetów w Berlinie i Edynburgu, członek KOR od lipca 1977 roku; prof. dr Władysław Kunicki-Goldfinger, biolog, członek korespondent PAN od 1965 roku, prof. Instytutu Mikrobiologii Uniwersytetu Warszawskiego; prof. dr Edward Lipiński, ekonomista, członek rzeczywisty PAN od 1957 roku, emerytowany profesor Szkoły Głównej Planowania i Statystyki oraz Uniwersytetu Warszawskiego, członek zagraniczny Brytyjskiej Akademii, członek KOR od chwili powstania.

Deklarację TKN podpisało dalszych dwanaście osób z tytułami profesorskimi: Mirosława Chamcówna, pedagog i historyk oświaty, prof. Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, gdzie w ramach represji została przeniesiona z Uniwersytetu Wrocławskiego; Izydora Dąmbska, filozof, emerytowana prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego; Roman Duda, matematyk, prof. w oddziale wrocławskim Instytutu Matematycznego PAN; Michał Głowiński, teoretyk i historyk literatury, prof. Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie; Stanisław Hartman, matematyk, prof. Instytutu Matematycznego PAN, Oddział we Wrocławiu; Maria Janion, historyk literatury, prof. Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie; Adam Kersten, historyk, prof. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; Marian Małowist, historyk, prof. Uniwersytetu Warszawskiego; Irena Sławińska, teoretyk literatury, prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; Henryk Wereszycki, historyk, emerytowany prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego; Czesław Zgorzelski, historyk literatury, emerytowany prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; Tadeusz Zpser, architekt, prof. Politechniki Wrocławskiej. Kolejne osiem osób to doktorzy habilitowani i docenci: Stefan Amsterdamski, filozof nauki, doc. Instytutu Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN w Warszawie; Władysław Bartoszewski, historyk, doc. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; Alina Brodzka, teoretyk i historyk literatury, doc. Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie; Bolesław Gleichgewicht, matematyk, doc. Instytutu Matematycznego Uniwersytetu Wrocławskiego; Aldona Jawłowska, dr hab. socjologii; Jerzy Jedlicki, dr hab. historii idei; Tadeusz Kowalik, historyk myśli ekonomicznej, doc. Instytutu Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN w Warszawie; Jacek Woźniakowski, historyk sztuki, docent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Stopień doktora posiadało dziesięcioro

³⁵ W. Bartoszewski, *op.cit.*, s. 286.

sygnatariuszy: Stanisław Brańczak, poeta, teoretyk literatury, członek KOR; Tomasz Burek, krytyk literacki; Bohdan Cywiński, publicysta, historyk; Jan Józef Lipski, krytyk literacki, członek KOR; Irena Nowakowa, socjolog; Adam Stanowski, socjolog i historyk; Marek Tabin, socjolog; Karol Tarnowski, filozof; Andrzej Tyszka, socjolog; Andrzej Werner, krytyk filmowy. Wśród założycieli TKN znaleźli się również młodzi naukowcy: Andrzej Celiński, socjolog, członek KOR; Jakub Karpiński, socjolog; Waldemar Kuczyński, ekonomista.

Liczną grupę sygnatariuszy deklaracji stanowili pisarze: Jacek Bocheński, Marian Brandys, Kornel Filipowicz, Antoni Gołubiew, Andrzej Kijowski, Hanna Malewska, Seweryn Pollak, Jan Józef Szczepański, Wisława Szymborska i Adam Zagajewski; ponadto deklarację podpisała tłumaczka Joanna Guze, aktorka Halina Mikołajska, członkini KOR, Władysław Bieńkowski, były minister oświaty rządu PRL, a także publicyści: Tadeusz Mazowiecki, redaktor naczelny miesięcznika „Więź”, Adam Michnik, członek KOR, Zdzisław Szpakowski i Krzysztof Wolicki³⁶.

Już w ciągu następnych tygodni do Towarzystwa zgłosiło akces dalszych kilkanaście osób. Jednak nie wszyscy, którym organizatorzy zaproponowali przystąpienie do TKN, wyrazili na to zgodę. Stefan Świeżawski zapisał w swoich wspomnieniach, że w styczniu 1978 roku odmówił udziału w pracach Towarzystwa: „[...] zwrócił się do mnie prof. Jan Kielanowski, zapraszając do udziału (w zakresie filozofii i historii filozofii) w powstającym tzw. uniwersytecie latającym. Piękna ta, ważna i bardzo pożyteczna inicjatywa była jednym z działań pojawiającej się na różnych odcinkach działalności solidarnościowej. Byłem w sytuacji trudnej, bo choć cała moja sympatia była po stronie uniwersytetu latającego, to jednak sprawa ukazania się trzeciego tomu mojego dzieła o filozofii XV w., czemu udział w inicjatywie uniwersytetu mógł bardzo zaszkodzić, wydawała mi się tak ważna, że musiałem niestety prof. Kielanowskiemu odmówić. Kielanowski od razu i doskonale zrozumiał moje stanowisko”³⁷.

Pomimo podpisania deklaracji założycielskiej i powołania – już na zebraniu 22 stycznia – Rady Programowej, której przewodniczącym został prof. Jan Kielanowski, postanowiono równocześnie, że Towarzystwo Kursów Naukowych rozpocznie działalność wraz ze wznowieniem wykładów w drugim semestrze roku akademickiego. Przyjęto też zastrzeżenie, że publiczne ogłoszenie faktu powstania TKN może nastąpić wcześniej, w razie gdyby Uniwersytet Latający dotknęły kolejne represje³⁸.

Wspomniano już poprzednio o przerwaniu przez milicję wykładu Bohdana Cywińskiego 25 stycznia 1978 roku w Łodzi. 10 lutego w Krakowie zatrzymani zostali na dworcu kolejowym Stanisław Brańczak i Adam Michnik, przybyli na zaplanowane wykłady Uniwersytetu Latającego. Adam Michnik został zatrzymany w areszcie na kilkanaście godzin, jednak wieczorem tego dnia, w mieszkaniu Bogdana Sonika na ul. Floriańskiej, odbyło się spotkanie z Stani-

³⁶ „Biuletyn Informacyjny” nr 18, op.cit., s. 28–29; A. Friszke, *Opozycja...*, op.cit., s. 501.

³⁷ Ś. Świeżawski, *Owoce życia 1966–1988*, Lublin 1993, s. 214.

³⁸ A. Friszke, *Opozycja...*, op.cit., s. 501; D. Cecuda, *Leksykon opozycji politycznej 1976–1989*, Warszawa 1989, s. 116.

sławem Barańczakiem. Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa legitymowali i fotografowali studentów, udających się na to spotkanie. Następnego dnia, w tym samym mieszkaniu, odbył się wykład Adama Michnika z udziałem około 120 słuchaczy. Podczas wykładu do mieszkania weszli przedstawiciele administracji Urzędu Miasta w asyście mundurowych i cywilnych funkcjonariuszy MO i SB, a następnie zażądali przerwania wykładu i opuszczenia mieszkania przez zebranych. Kiedy studenci odmówili, użyto siły i gazu łzawiącego. Wówczas zebrani wyszli na ulicę, ale nie dopuścili do zatrzymania Adama Michnika i odprowadzili go do miejsca noclegu. Wczesnie rano następnego dnia, znów odprowadzany przez kilka osób na dworzec, został przez milicję pobity, a następnie zatrzymany w areszcie³⁹.

Również 10 lutego, prof. Jan Kielanowski deklarację założycielską TKN wraz z listą sygnatariuszy złożył w Warszawie prof. Witoldowi Nowackiemu, prezesowi PAN. W dwa dni później, na wiadomość o wtargnięciu MO i SB na wykład w Krakowie, deklaracja TKN i lista jego członków zostały ujawnione, przekazane zagranicznym korespondentom oraz skierowane do rozpowszechniania. W ten sposób zakończyła się historia Uniwersytetu Latającego, który przekształcił się w Towarzystwo Kursów Naukowych.

³⁹ H. Głębocki, *op.cit.*, s. 110–111.